



Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

redaktor wydania

Rok Eucharystii zaprasza do coraz głębszego przeżywania tajemnicy najświętszego z sakramentów. Od czasów apostołskich Eucharystię nazywano *Fractio Panis* – Łamaniem Chleba. Od ołtarza Chrystusowego nikt nie mógł odejść głodny na duszy i ciele. Rozumieli to świętokrzyscy mnisi, którzy swoje opactwo uczynili centrum miłości miłosiernej. ■

ZA TYDZIEŃ

- RELACJA Z PIELGRZYMKI matuzystów na Jasną Górę
- ROZMOWA z ks. prof. dr. hab. Marianem Wolickim, dziekanem Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli
- NAGRODY młodych poetów z Jezowego

W Nowej Dębie obradowali duchowni i samorządowcy

W trosce o rodzinę

Mszą św., którą 27 lutego w kościele Matki Bożej Królowej Polski, w Nowej Dębie odprawił bp Edward Frankowski, rozpoczęto kolejną konferencję poświęconą problemom rodziny.

W homilii Ksiądz Biskup zwrócił uwagę na zagrożenia, przed jakimi stoi rodzina, czyli: alkoholizm, narkomania, konsumpcjonizm, hedonizm, brak pracy i perspektyw itp. Podkreślił także brak wsparcia ze strony mediów, które w większości schlebiają taniej rozrywce.

Po Mszy św. w sali parafialnej odbyło się spotkanie przedstawicieli ruchów apostołskich działających na terenie dekanatu Tarnobrzeg Południe. Referat: „Rola ojca w rodzinie” przedstawił ks. A. Sanecki. Bp Frankowski zwrócił się do obecnych na spotkaniu przedstawicieli władz samorządowych z



Bp Edward Frankowski apelował do władz samorządowych o pomoc rodzinom

prośbą o wielostronną pomoc rodzinom potrzebującym wsparcia.

Ks. MIECZYŚLAW WOLANIN

KOMUNIKAT BISKUPA ORDYNARIUSZA

W czwartek, 24 lutego br. po dotarciu wiadomości o ponownej hospitalizacji Ojca Świętego Jana Pawła II biskup sandomierski Andrzej Dzięga wydał specjalny komunikat dotyczący modlitwy o zdrowie Papieża. Wezwał w nim do odprawienia w niedzielę, 27 lutego, specjalnej Mszy św. w intencji powrotu Ojca Świętego do zdrowia we wszystkich parafiach naszej diecezji. Poleciał również, aby w liturgii wprowadzenia do każdej Eucharystii włączona została prośba o modlitwę w intencji Jana Pawła II, z jednoczesną zachętą do przyjęcia Komunii św. w jego intencji. „Odrębną Mszę św. o powrót Ojca Świętego do zdrowia należy nadto odprawić raz w ciągu tygodnia, ogłaszając ją wiernym” – napisał bp Andrzej Dzięga w swym komunikacie. Pasterz naszej diecezji wezwał wszystkie ruchy i stowarzyszenia katolickie oraz inne wspólnoty modlitewne i duszpasterskie do podjęcia dodatkowej modlitwy błagalnej przed Najświętszym Sakramentem.

Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

TRZY WOJEWÓDZTWA BIEDY



Obszar naszej diecezji, składający się z części trzech województw: lubelskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego należy – niestety – do najbiedniejszych w naszym kraju. Ubóstwo w naszym regionie ma różne oblicza. Dzieci bez drugiego, a nawet pierwszego śniadania; rodziny, których nie stać na opłacenie czynszu czy pozbawieni opieki starsi ludzie, dla których koszty leczenia są katastrofą, wymagają konkretnej, długofalowej pomocy.

Świętokrzyska wieś, pomimo obiecanej pomocy unijnej, boryka się ciągle z wieloma problemami, m.in. pomocą dla ludzi starszych

Kościół realizujący swoją „opcję preferencyjną na rzecz ubogich” jest bogaty ofiarnością swoich wiernych. Lecz gdy oni biednieją, pozostaje naprawdę „wdowi grosz” np. jałmużny wielkopostnej. **ERBES**

Przy ognisku z barszczem i pierogami

POŁANIEC. Przy kilkunastopiętnym mrozie, w ostrym, zimowym słońcu dzieci ze szkoły podstawowej w Połańcu wybrały się w ostatnim tygodniu ferii na zimowy przemarsz na kopiec Kościuszki. Na uczestników rajdu czekało ognisko połączone z degustacją ciepłych potraw. Białe barszczy i pierogi z kapustą oraz grzybami przygotowali pracownicy Centrum Kultury i Sztuki. Niezbędne produkty przekazał sponsor – przedsiębiorca Paweł Chałoński.

– Zagrzaliśmy się przy ognisku. Wcześniej byliśmy na zajęciach świetlicowych w szkole podstawowej – cieszyła się z wypiekami na twarzach grupa chłopców stojących przy ognisku.



Na zakończenie wędrowki na uczestników rajdu czekało ognisko połączone z degustacją gorącego barszczu oraz pierogów z grzybami i kapustą

Podczas tegorocznych ferii zimowych cykl ciekawych, a zarazem różnorodnych imprez dla dzieci i młodzieży z terenu gmi-

ny, ze środków własnych zorganizowało Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu z pomocą kilku prywatnych sponsorów.

Pastwiska jak malowane

ORZECHÓW. Wieś Orzechów na północy Podkarpacia, w gminie Radomyśl nad Sanem w powiecie stalowowlskim otrzymała od Unii Europejskiej pieniądze na poprawę stanu pastwisk. Możliwe się to stało tylko dlatego, że w ubiegłym roku zarejestrowane zostało Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Wsi Orzechowa. Unia dała orzechowskiemu stowarzyszeniu 12 tys. 138 zł. Zarząd stowarzyszenia postanowił, że za te pieniądze zakupione będą żerdzie na ogrodzenie ośmiu zagród, sadzonki drzew, nawozy, wyremontowane zostaną przepusty drogowe, postawiona tablica z informacją o wsi i gospodarstwach agroturystycznych, prowadzone będzie koszenie trawy.

– Zagrody, gdzie pasą się krowy, mają po piętnaście lat. Chcemy co roku zaorać jedną z zagród i zasiać nową trawę – planuje prezes stowarzyszenia Kulaga.

W Orzechowie są dwa duże gospodarstwa zajmujące się hodowlą bydła i dziecięć mniejszych. Jest także masarnia należąca do Marka Kulagi, energicznego społecznika. To właśnie on doprowadził do utworzenia i zarejestrowania stowarzyszenia, które ma pozyskiwać unijne pieniądze. Kwota otrzymana za pośrednictwem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa sprawiła, że także inni chcą z tego skorzystać. Właśnie podobne stowarzyszenie powstaje w Dąbrówce.

Obrazy Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Wsi Orzechowa z udziałem m.in. kierownika Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Zdzisława Wójcika



Co, gdzie, kiedy?

SANDOMIERZ. Kurs przygotowania liturgicznego dla kamerzystów i fotografów organizuje po raz kolejny Instytut Teologiczny w Sandomierzu. Ks. dr Jan Zimny, dyrektor IT informuje, że kurs będzie się składał z 5 zjazdów, a zajęcia odbywać się będą w piątki, w godz. 15.00–18.15. Oplata za kurs wynosi 250 zł. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. tel. (0-15) 832 72 30.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI. Dziękczynienie za beatyfikację ks. Jana Leona Dehona (założyciela zgromadzenia księży sercanów), która nastąpi 24 kwietnia br. w Rzymie, wierni będą przeżywać w par. św. Stanisława w Ostrowcu Świętokrzyskim 2 czerwca br. – czytamy w komunikacie bp Andrzeja Dzięgi, skierowanym do księży proboszczów. Uroczystość będzie połączona z poświęceniem rodzin z całej diecezji Najświętszemu Sercu Jezusa.

STALOWA WOLA. Dziękczynienie za beatyfikację ks. Bronisława Markiewicza (założyciela zgromadzenia księży mihalitów), która odbędzie się 24 kwietnia br. w Rzymie, połączone zostanie z diecezjalnym zakończeniem roku szkolnego. Uroczystości religijne zaplanowano na 22 czerwca br. w par. Trójcy Przenajświętszej w Stalowej Woli o godz. 16.30.

DIECEZJA SANDOMIERSKA. Ruszyła doroczna akcja pn. Jałmużna Wielkopostna. Z biura sandomierskiej Caritas do parafii w diecezji sandomierskiej przekazano 18 200 baranek wielkanocnych, 17 800 skarbonek, a ponadto plakaty reklamowe do gablot przykościelnych i tematyczne katechezy do wszystkich typów szkół.

SANDOMIERZ. Profesoria i alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu zostali włączeni w strukturę KUL. W związku z tym w diecezji sandomierskiej przywrócone zostało Towarzystwo Przyjaciół KUL.

Zaproszenie

Żołnierze wyklęci

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie oraz Fundacja Uniwersytecka w Stalowej Woli zapraszają na wystawę „Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie na Rzeszowszczyźnie po 1944 r.”, prezentowaną w Auli Uniwersyteckiej Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Stalowej Woli (ul. Ofiar Katynia 6a).

Otwarcie ekspozycji zbiegło się z 54. rocznicą zamordowania „w majestacie prawa” w 1951 r. członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Wystawa ukazuje strukturę Zrzeszenia WiN, które powstały na bazie rozwiązanej Armii Krajowej, oraz struktury Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW). Wyeksponowano na niej sylwetki członków IV Zarządu Głównego WiN, jak również działaczy terenowych Zrzeszenia. Ponadto na wystawie zaprezentowano fotografie oddziałów NZW: Józefa Zadziarskiego „Wołyniaka”, Adama Kusza „Garbatego”, Stanisława Pelczara „Majki”. Cykl zdjęć przedstawiających aresztowanie w lutym 1959 r. jednego z ostatnich żołnierzy oddziału „Wołyniaka” – Michała Krupy „Wierzby” – można uznać wręcz za dramatyczny foto-reportaż.

Kilkaset fotografii i fotokopii dokumentów udostępniły muzea, archiwa, stowarzyszenia kombatanckie oraz osoby prywatne (są tu m.in. zdjęcia wykonywane bezpośrednio po egzekucjach). Fotografie współczesne przedstawiają nekropolie, miejsca straceń działaczy niepodległościowych oraz poświęcone im tablice pamiątkowe.

M. WOYNAROWSKA

I Marsz Szlakiem Puławiaków

Po śladach powstańców

Dwie Msze św. odprawione w kościele w Górach Wysokich i sandomierskim kościele św. Józefa za poległych w powstaniu styczniowym towarzyszyły pierwszemu Marszowi Szlakiem Puławiaków – Powstańców Styczniowych 1863 r., który odbył się 12 i 13 lutego.

Patriotyczno-historyczny marsz, zorganizowany przez jednostkę strzelecką „Strzelca” w Sandomierzu im. 2. Pułku Piechoty Legionów AK oraz Koło Regionalne Gimnazjum w Dwikozach, rozpoczął się 12 lutego w Słupczy, miejscu przegranej bitwy stoczonej przez puławiaków z przeważającymi siłami rosyjskimi. Trasa marszu przebiegała szlakiem potyczek wycofujących się puławiaków ze Słupczy, przez Góry Wysokie i Dwikozy do Sandomierza.

W marszu wzięło udział ponad 150 uczestników, głównie członkowie Związku Strzeleckiego „Strzelec” z jednostek z Kazimierza Dolnego, Puław, Rzeszowa, Sandomierza i in. oraz uczniowie z miejscowości związanych z powstańcami wydarzeniami. W mar-



PIOTR ŚLAWIŃSKI

szu wziął udział m.in. Jan Józef Kasprzycki, komendant główny Związku Strzeleckiego „Strzelec”.

W Górach Wysokich odprawiona została Msza św., a po niej przy mogile powstańców odczytano Apel Poległych. Kolejnym etapem były Dwikozy, gdzie przy pomniku powstańców styczniowych złożono kwiaty.

Wieczorem uczestnicy marszu dotarli do Sandomierza, gdzie pod Bramą Opatowską powitał ich burmistrz miasta.

W niedzielę odprawiona została Msza św. w kościele pw. św. Józefa, a po niej na rynku z udziałem władz miasta odbyło się zakończenie marszu.

Uczestnicy marszu musieli zmagać się z głębokim śniegiem leżącym w wąwozach

Oddział Puławiaków utworzyło 560 studentów Instytutu Politechnicznego w Puławach. W oddziale, dowodzonym przez Leona Frankowskiego, służył Adam Chmielowski, późniejszy święty Brat Albert. Pierwszą akcją oddziału było zajęcie Kazimierza Dolnego, który w kilka później musieli opuścić. 8 lutego 1863 r. zostali w Słupczy okrążeni przez Rosjan. Zginęło wówczas 28 powstańców. Część zdołała uciec do pobliskich Dwikóz i do Sandomierza, innym udało się przedrzeć w kierunku Gór Świętokrzyskich. Następnie dnia w Dwikozach Rosjanie wymordowali 38 ukrywających się powstańców.

KRYSZTOF JAROSZ

Na rynku książki

Z przeszłości parafii

Apostoł Narodów odwiedził najpierw kościoły w Azji Mniejszej, a potem udał się do Macedonii. Uczynił tak pod wpływem Ducha Jezusa, który kierował jego misją. Ten sam Duch Jezusa kierował poczynaniami biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża, gdy ten w 1226 r. fundował w Sandomierzu kościół świętego Pawła i przeniósł doń parafię z kościoła świętego Jakuba” – to fragment



homilii bpa Mariana Zimałka, wygłoszonej podczas Mszy św. poprzedzającej konferencję naukową poświęconą dziejom kościoła i parafii św. Pawła. Homilia i materiały z konferencji, która odbyła się w maju ub. roku, zamieszczone zostały w książce „Parafia pw. Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła w Sandomierzu”.

Książka zamieszcza rozprawy naukowe dotyczące historii ko-

ścioła i parafii, działań wojennych w latach 1809 i 1914, sylwetek kapłanów, dziejów Bractwa Świętej Barbary oraz wystroju wnętrza świątyni. Konferencję zorganizowało Towarzystwo Naukowe Sandomierskie, a prelegentami byli naukowcy z ośrodków akademickich Krakowa, Warszawy, Wiednia i Sandomierza.

KRYSZTOF JAROSZ

Parafia pw. Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła w Sandomierzu, red. Krzysztof Burek, Sandomierz 2004.

Skarbiec przyro

Przed wstąpieniem Polski do struktur Unii Europejskiej wielokrotnie pisaliśmy o nadziejach i obawach związanych z tą historyczną chwilą. Dziś, po prawie roku naszej obecności we wspólnocie krajów Europy, gdy uciły emocje, rodzą się kolejne pytania – **już nie: czy być, ale: jak być w Europie?**

tekst
Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

W jaki sposób promować nasze atuty, dzięki którym czujemy się w Unii Europejskiej nie tylko jak u siebie, ale które pozwolą nam wnieść do niej ważne przesłanie kulturowe i religijne. Dobrą okazją do odpowiedzi na te pytania jest zbliżające się millennium sanktuarium Świętego Krzyża, które nie bez kozery Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński nazwał sanktuarium kultury chrześcijańskiej. Dodajmy, kultury materialnej i duchowej:

przyrody, historii, duchowości. Warto pamiętać również, odwołując się do znane przysłowia, że nie możemy chwalić cudzego, sami swego nie znając.

Góry z metryką 500 mln lat

Góry Świętokrzyskie są najstarsze w Polsce i w Europie, co nie tylko z punktu widzenia geologicznego czyni je bardzo atrakcyjnymi dla turystów. Wypiętrzały się podczas kaledońskich ruchów górotwórczych 520–400 mln lat temu. W czwartorzędzie, trwającym ostatnie 2 miliony lat, tereny te pokrywał częściowo lodowiec. Góry Świętokrzyskie wyróżniają się na tle innych gór w Polsce oryginalną budową geologiczną, polegającą na odsłonięciu pokładów starych skał na powierzchni. Niewątpliwie ich największą osobliwością są gołoborza, tzn. podszczytowe rumowiska głazów kwarcytowych. Już niedługo będzie je można oglądać ze specjalnej platformy widokowej – niestety – za opłatą.

Słynna Puszcza Jodłowa

Położony w województwie świętokrzyskim Łysiec (Łysa Góra), będąc od 1000 lat Górą Świętego Krzyża, jest drugim co do wielkości masywem w Górach Świętokrzyskich. Obok najwyższej Łysicy (612 m n.p.m.) należy do malowniczego pasma Łysogór. Sanktuarium znajduje się na terenie Świętokrzyskiego Parku Narodowego, który powstał w 1950 r. i obecnie obejmuje obszar 7626 ha, z czego 7212 zajmują lasy. Na terenie ŚPN jest 5 obszarów ochrony ścisłej o powierzchni 1731 ha. Flora parku liczy 129 gatunków porostów, 190 mszaków



oraz 670 innych roślin, z których 49 podlega ochronie prawnej. Do najbardziej cennych roślin ŚPN należą: kosaciec syberyjski, pełnik europejski czy pióropusznik strusi. Większość powierzchni parku zajmują lasy – prawdziwe płuca regionu – pełne jodeł, buków, modrzewi i świerków. Do osobliwości należą stare bory jodłowe i cenne stanowiska modrzewia polskiego. Fauna ŚPN to ponad 4000 gatunków bezkręgowców i 210 kręgowców, z czego 187 jest pod ścisłą ochroną.

Widok z klasztornego wzgórza na Łysogóry

Biblioteka o tragicznej historii

Oprócz walorów przyrodniczych na terenie parku lub w jego bezpośredniej otulinie znajdują się cenne zabytki architektury, przede wszystkim sakralnej. Najcenniejsze zabytki to: zespół klasztorny Benedyktynów z XII w., klasztor Sióstr Benedyktynek z 1633 r. w Świętej Katarzynie, kościoły w Bielinach, Bodzentyń i Nowej Słupi. Sanktuarium Drzewa Krzyża Świętego, obejmujące w sobie



n Krzyżu – cz. II

dy i kultury



ARCHIWUM OJCOW OBLATÓW

dawne opactwo benedyktyńskie, znane jest również z biblioteki, której bezcenne woluminy były niszczone przez pożary, najazdy obcych wojsk i kasatę klasztoru. Pierwsza biblioteka benedyktyńska została zniszczona przez Tatarów już w XIII w. Kolejne zbiory, skrzętnie odtwarzane, paliły się w 1459 r., a także podczas II wojny światowej. Wiele cennych starodruków ze Świętego Krzyża znalazło się w bibliotekach sandomierskiego WSD, Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Kórnika, a nawet Petersburga i Wiednia. W klasztorze

powstały XII-wieczne kodeksy czy najstarszy polski zabytek piśmiennictwa – XIV-wieczne Kazania Świętokrzyskie, które przetrwały w formie pasków introligatorskich.

Pierwsza stacja Caritas

Co prawda benedyktyni nie byli zakonem szpitalnym, ale okoliczności – oddalenie od siedzib ludzkich, rosnący ruch pątników, wojny czy zarazy – skłoniły „czarnych mnichów” do zajęcia się lecnictwem. W XV w. funkcjonuje tu już apteka, szpitalik z przytułkiem w

Nowej Słupi, a specjalny klasztorny ogród – *hortulus* – pełny był leczniczych roślin. Apteka świętokrzyska prosperowała tak dobrze, że miała nawet własną hutę szkła produkującą flakony i stoje. Wytwarzano tu słynne wino benedyktyńskie, stosowane m.in. przeciw dżumie. Przyrządzano je w ten sposób, że do baryłki z winem wkładano worek z odpowiednio rozdrobnionymi ziołami, takimi jak kuklik goździkowy, jaskółcze ziele, korzeń podróznika, piołun, ziele wężowe oraz kawałki bursztynu. Do prastarych receptur soków, wyciągów, nalewek, olejków czy maści wracają dzisiejsi kustosz opactwa – oblaci, którzy chcą uczynić ponownie Święty Krzyż ośrodkiem ziołolecznictwa.

Góra drapaczy chmur?

Oprócz pracy naukowej i charytatywnej synowie św. Benedykta prowadzili ożywioną działalność gospodarczą i krzewili kulturę agrarną. Przyczynili się do rozwoju rolnictwa w całym regionie przez wprowadzenie dobrych odmian żyta i owsa, stosując fachową uprawę ziemi, dobre nawożenie, nowoczesne sadownictwo i warzywnictwo. Dzisiejsza góra Świętego Krzyża wyróżnia się jeszcze jednym niezwykłym wytworem kultury – tym razem naukowo-technicznej. Jest to wysoka na 157 metrów, licząca 40 lat wieża telewizyjna, która pozwala oglądać transmitowany obraz telewizyjny w promieniu ponad 120 kilometrów. Niebotyczna wieża pozwala dostrzec górę z bardzo daleka i jest jej znakiem rozpoznawczym. Symbolem przenikania kultur i cywilizacji, upływającego czasu w cieniu Chrystusowego krzyża. ■



MOJA REFLEKSJA

KS. STANISŁAW KNAP

proboszcz parafii Turbia

Ze Świętym Krzyżem utożsamiani są ludzie znani, począwszy od królów polskich, powstańców styczniowych czy uczonych. Jednym z tych ludzi nauki był ks. profesor Włodzimierz Sedlak, kapłan związany z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, gdzie pełnił funkcje kierownika katedry biologii. Przez szereg lat jego warsztatem naukowym były Góry Świętokrzyskie, tu poszukiwał najstarszych śladów życia i potwierdzenia swojej słynnej krzemowej teorii życia. Do najbardziej znanych jego książek należą: „Bioplazma”, „Bioelektronika”, „Życie jest światłem”. Ks. prof. Sedlak był nie tylko uczniem, lecz zarazem człowiekiem głębokiej wiary. Kiedyś spotkaliśmy się na plebanii w Nowej Słupi. Profesor nie manifestował swej wiary. Na jego szyi zauważyłem pod spowłoką od słońca koszulą spory krzyżyk zawieszony na zwykłym kawałku sznurka. Było to dla mnie bardzo budujące. Tym bardziej że ks. Sedlak w jednej ze swoich książek-wyznań („Technologia Ewangelii”) napisał: „Moim »podrecznikiem pobożności« jest książka »O naśladowaniu Chrystusa«”. Tajemnica Świętego Krzyża. Będąc w Zakopanem, Ojciec Święty zauważył, że krzyż na Giewoncie ogarnia Polskę od gór do morza. U nas, w diecezji sandomierskiej, jest podobne miejsce – Święty Krzyż – będący znakiem wiary i patriotyzmu nie tylko ludu świętokrzyskiego. Ten Krzyż zobowiązuje nas tym bardziej, iż jako najwyższy punkt wzniesienia w naszej diecezji staje się szczególnym odniesieniem do podejmowania krzyża razem z Chrystusem.



PONOWNIE ODKRYJ KRZYŻ!



Zbliżają się szybko – coraz szybciej – uroczystości wielkanocne. Gdybyśmy przykładali czas naszego życia do wy-

darzeń ewangelicznych, to umiejscowilibyśmy ten okres najbliższy między cudem Przemienienia na Taborze a dniem Zmartwychwstania. Czas w okresie najbardziej intensywnego życia Jezusa, już może nie od strony nauczania, ale od strony męki, która zakończyła się śmiercią dla nas. Właśnie – aby zwrócić uwagę na to centralne wydarzenie naszej wiary, widzicie dzisiaj w kościele zasłonięte krzyże. Zasłania się po to, aby zwrócić uwagę – aby potem odsłonić i wyrwać nas z przyzwyczajenia. Patrzymy na krzyż tak często, znaczymy się krzyżem tak często, że zapominamy, jaki jest sens krzyża. Zwłaszcza że istnieje również tendencja laicyzowania i tego znaku. Patrzeć świeżym okiem, okiem wiary na krzyż – oto właśnie jest cel najbliższych dni naszych zgromadzeń w kościele, nabożeństw, przeżywania liturgii. I zobaczyć w tym świetle – w świetle krzyża, Drogi Krzyżowej, a zwłaszcza zmartwychwstania Chrystusa Pana – nasze własne życie, naszą drogę krzyżową. Do tego nawiązuje dzisiejsza Ewangelia, wspaniały opis wskrzeszenia Łazarza. Od dziecka słyszeliśmy ten opis, jak również jego interpretację, i doskonale wiemy, że wskazuje on na Bóstwo Chrystusa, który może wskrzeszać umarłych, ale wskazuje na Bóstwo Chrystusa, który może odpuszczać grzechy – może wskrzeszać umarłych na duchu.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Wywiady sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”

Dominicantes, czyli ludzie niedzieli

Rozmowa z sandomierskim teologiem **ks. infułatem prof. dr. hab. Józefem Krasieńskim** o Roku Eucharystii.

Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ: – *Przed kilkunastoma dniami, 22 lutego br., w ramach cyklu spotkań Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego i Klubu Inteligencji Katolickiej w Sandomierzu wygłosił Ksiądz Profesor wykład pt. „Rok Eucharystii a Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne”. We wstępie wykładu była mowa o liście Jana Pawła II, który poprzedzał Rok Eucharystii. Jak można streścić go „w pigułce”?*

Ks. PROF. DR. HAB. JÓZEF KRASIEŃSKI: – Ostatni, 48. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w meksykańskim mieście Guadalupe poprzedził list apostołski Jana Pawła II z 7 X 2004 roku na Rok Eucharystii *Mane nobiscum Domine* (Pozostań z nami Panie... Łk 24,29). W te wydarzenia wpisuje się również tegoroczny, sierpniowy Światowy Dzień Młodzieży w Kolonii – miejmy nadzieję – z udziałem Ojca Świętego. List *Mane nobiscum Domine* zawiera przypomnianą przez Papieża naukę Kościoła, czyli Magisterium o Eucharystii z ostatnich lat, naukę poprzedników Jana Pawła II i jego własną m.in. pierwszą encyklikę obecnego pontyfikatu *Redemptor hominis* czy list apostołski *Novo millennio ineunte*. Jan Paweł II w swoich dokumentach zadziwia nowością semantyczną, np. nazywając Maryję Rodzoną Matką Chrystusa. W liście określa katolików mianem *dominicanos* – ludźmi niedzielnej Eucharystii, a w niej samej dostrzega ważny wymiar solidarności i miłości międzyludzkiej.



Ks. infułat Józef Krasieński podczas spotkania w Katuszowie II XI 2004 r.

– *Muszę dodać, że sam Ksiądz Profesor w Roku Eucharystii po tragedii tsunami adoptował duchowo i materialnie dziewczynkę z Dalekiego Wschodu, co jest żywym dopełnieniem powyższych słów. Kongresy to chyba jedna z najmniej znanych form pobożności eucharystycznej?*

– Inicjatorką kongresów była Francuzka Emilie Marie Tamisier (1834–1910), której pomysł modlitewno-naukowych spotkań czcicieli Eucharystii zaaprobował papież Leon XIII. Pierwszy kongres odbył się w 1881 r. we francuskim Lille i obradował pod hasłem „Społeczne Królestwo Chrystusa”. Do najciekawszych, minionych kongresów należą choćby te: w Jerozolimie w 1893 r.; w Rzymie w 1905 – z pierwszym udziałem papieża św. Piusa X; czy Wiedniu w 1912 r., w którym uczestniczył nasz sandomierski bł. ks. Antoni Rewera. Warto wspomnieć też o niektórych kongresach już w naszych czasach: w Bombaju w 1964 r. z udziałem pierwszego papieża pielgrzyma Pawła VI; 41 w Filadelfii, na którym byli m.in. Matka Teresa z Kalkuty i ówczesny kardynał Karol Wojtyła, oraz w Jubileuszowym Roku 2000 w Rzymie.

– *Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne odbywały się również w Polsce?*

– Po latach komunistycznego zniewolenia, w których nie wolno było nagłaśniać nawet tematyki kongresów, w Polsce odbył się 46. MKE w 1997 r. we Wrocławiu. Hala Ludowa gościła tysiące uczestników spotkania pod hasłem „Eucharystia i wolność” z Janem Pawłem II i kard. Angelo Sodano na czele. Kongres we Wrocławiu miał wyraźny charakter ekumeniczny.

– *Jaki charakter miał ostatni, 48. MKE w Meksyku?*

– Kongres, który odbywał się od 10 do 17 X 2004 r. w 4,5-milionowej Guadalajarze, zgromadził 50 kardynałów, 250 biskupów, 1000 księży, teologów i wiernych z 87 krajów. Modlono się i obradowano pod hasłem „Eucharystia – światłem i życiem nowego tysiąclecia”, a z uczestnikami papież Jan Paweł II łączył się przez telemost.

– *Dziękując za rozmowę, z okazji jubileuszy i rychłych imienin w imieniu czytelników GN życzę Księdzu Profesorowi AD MULTOS ANNOS!*



W końcu nadejdą lepsze czasy

Węzeł problemów

Rozwadows – dzielnica Stalowej Woli – kojarzony był dawniej z centralnym okręgiem kolejowym w regionie. Dziś, niczym w soczewce, skupiają się w nim problemy PKP.

Marek Zięba, socjolog i współpracownik GN, na swoich stronach internetowych przytacza interesującą historię rozwoju kolejnictwa w Rozwadowie. „Przez 10 lat, odkąd na stację w tym wówczas galicyjskim miasteczku wjechał z Dębicy pierwszy parowóz – a było to w 1886 r. lub 1887 r. – był znaczącym i liczącym się węzłem kolejowym. Kolejarska społeczność tworzyła zwartą grupę, przejawiającą się dużą aktywnością społeczną i kulturalną. W la-

tach dwudziestych XX w. powstała kolejarska orkiestra dęta, chór »Hejnał«, duża biblioteka i kilka drużyn sportowych. Stąd też po wojnie wielu mieszkańców Rozwadowa pracowało na kolei. Miasteczko doczekało się też szpitala kolejowego, który leczył ludzi pracujących w tej branży”.

Dzisiaj pozostała tylko pamięć i kilka parowozów stojących jako zabytki w potężnych hangarach. Większość ludzi, zatrudniona dawniej na kolei, zasilila szeregi bezrobotnych, inni wyjechali do większych ośrodków w kraju lub za granicę. – W parafii jest bardzo duże bezrobocie – ocenia ks. proboszcz Stanisław Czerpak. – Niektórzy zajmują się handlem, inni pracują w zagrożonej wciąż zwolnieniami Hucie Stalowa Wola. Młodzież, nie widząc

dla siebie perspektyw, wyjeżdża również za granicę. Co więcej, w parafii jest wielu chorych i starszych.

Podziwu godny jest fakt, że parafianie pomimo różnego rodzaju problemów finansowych wciąż wspierają gospodarcze inicjatywy swojego Proboszcza, ofiarując przysłowiowy „wdowi grosz”. Tylko w ostatnich kilku latach przeprowadzono m.in. remont schodów prowadzących na chór, konserwację ołtarza głównego, zamontowano żaluzje w wyremontowanych wieżach, wymieniono instalację elektryczną oraz dach nad nawą główną, nawami bocznymi, zakrytą i skarbcem. Wyremontowano też plebanię i wikarówkę. – Najważniejsze jednak dzisiaj jest to, aby ludzie nie tracili nadziei, aby umocnieni



MARIUSZ BOBULA

Kościół parafialny pw. Matki Bożej Szkaplerznej

wiarą, szli do przodu, wierząc, że i dla nich nadejdą lepsze czasy – wyznaje ks. Stanisław.

MARIUSZ BOBULA

Komentarz tygodnia

Słudzy narodu

Posłowie, którym udało się trafić na ulicę Wiejską na fali chwilowej „pomroczości jasnej” elektoratu, stanowią dla partyjnych liderów niezastąpioną maszynę do sejmowych głosowań.

To ich szczególnie obowiązuje dyscyplina klubowa. To oni gotowi są podnieść ręce i nacisnąć przycisk, nawet gdy przyjmują ustawę ewidentnie szkodliwą czy choćby niezgodną z poczuciem przyzwoitości. Mają świadomość, że żaden z wyborców nie zapyta dlaczego nie czytają i nie próbują ogarnąć własnym rozumem projektów, które liderzy podsuwają im do bezdyskusyjnej aprobaty. Wiedzą, że ich czas jest policzony, a marnowanie go na lekturę sejmowej poczty stanowi grzech śmiertelny. Kadencja parlamentarna, podobnie jak szczęście, trwa krótko...

Na początku lat 90., kiedy w polskim parlamencie zasiadali przedstawiciele dawnego wo-

jewództwa tarnobrzeskiego, często otrzymywałem od nich wydruki sejmowych głosowań. To była bardzo pouczająca lektura. Dzięki niej mogłem się dowiedzieć, którzy z naszych przedstawicieli dbał o nasze wspólne sprawy, a który prowadzony był na krótkiej, partyjnej smyczy. Niestety, ten cenny kontakt urwał się dawno i dzisiaj trzeba specjalnych zabiegów, aby dowiedzieć się, którzy z posłanek i posłów poparli w głosowaniu ustawę sprzeczną z interesem społecznym. (Kto z Czytelników zna nazwiska lokalnych parlamentarzystów, którzy głosowali np. za przyjęciem katastrofalnej w skutkach ustawy o NFZ, przygotowanej przez nieodżałowanej pamięci ministra Mariusza Łapińskiego?).

Dzięki przedstawicielom Zarządu Regionu „Solidarności” w Stalowej Woli mogliśmy dowiedzieć się ostatnio, kto kolej-

**PIOTR NIEMIEC**

autor jest redaktorem naczelnym „Tygodnika Nadwiślańskiego”

ny raz doprowadził do wrzenia w służbie zdrowia. A przypomnę – chodziło o przyjętą przez Sejm nowelizację kodeksu postępowania cywilnego, w wyniku której pracownicy zadłużonych zakładów mogli od 5 lutego br.

nie otrzymywać należnych im pobrań. Dotychczasowe przepisy nie zezwalały na zajmowanie wynagrodzeń na poczet długów zakładu. Teraz komornicy mają prawo zajmować wszystkie konta, a pracownicy – dopiero za zgodą sądu – mogą otrzymywać wynagrodzenie w wysokości najniższej płacy i to najwyższej przez trzy miesiące.

Na liście „nowelizatorów” z województwa podkarpackiego znaleźliśmy pochylonych nad człowiekiem pracy posłów SLD m.in. Joannę Grobel-Proszowską ze Stalowej Woli, Władysława Stępnia z Tarnobrzega, ale i prawników-spadochronia-

rzy Marka Jurka (PiS) i Zygmunta Wrzodaka (LPR) oraz liberałów z PO – Krystynę Skowrońską i Jana Tomakę. Są też na niej ludowcy – Maria Zbyrowska („Samobrona”) i Jan Bury (PSL). Im wszystkim siostry z podkarpackich szpitali mogą serdecznie podziękować za zrozumienie i wsparcie.

Ach, jak pysnie – bez wyrzutów sumienia i za ponad 10 tys. zł miesięcznie – bawić się na koszt podatników. Przecież wszyscy wiedzą, że Sejm w końcu i tak naprawi ustawodawczego gniota.

■ R E K L A M A ■

PIELGRZYMKI 2005**FATIMA 1-16.04.05**

RZYM 21-28.04

– beatyfikacja ks. B. Markiewicza
GRECJA – śladami św. Pawła 13-24.09

Medjugorje 15-21.06

Zgłoszenia:El Travel, Stalowa Wola,
al. Jana Pawła II 46/72
tel. 15/844 22 25; 604 581 281

PANORAMA PARAFII
Chmielów pw. MB Częstochowskiej

Beatyfikacja nadziei

Wynagradzanie Bożemu Sercu za grzechy świata, wyrażane w głębokiej pobożności eucharystycznej, i adoracja Najświętszego Sakramentu – tak w największym skrócie można określić charyzmat Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, którzy prowadzą parafię w Chmielowie koło Ostrowca Świętokrzyskiego.



ARCHIWUM ZGROMADZENIA KSIĘŻY NSJ

**KS. JÓZEF
EUGENIUSZ
LAMBER SCJ**

Urodził się 24 marca 1956 roku w Przedborowicach na Śląsku Opolskim. Wyższe Seminarium Duchowne Księży Sercanów ukończył w Stadnikach. Wyświęcony na kapłana w 1984 r. przez bpa Smoleńskiego. Pracował w Mychowie, Sosnowcu, Lublinie i ponownie w Sosnowcu. W Chmielowie koło Ostrowca Świętokrzyskiego w diecezji sandomierskiej pracuje jako proboszcz od lipca 2004 r.

24 kwietnia w Rzymie odbędzie się uroczysta beatyfikacja Sługi Bożego o. Leona Dehona (1843–1925), założyciela Zgromadzenia Księży NSJ. Od swoich duchowych synów o. Leon oczekiwał, aby w życiu i pracy byli „prorokami miłości i sługami pojednania ludzi i świata w Chrystusie”. – Myśl i przesłanie naszego Założyciela wybitnie pasują do dzisiejszych czasów – tłumaczy ks. Lamber.

– Szczególną uwagę zwracał on na sprawy społeczne: pracę, sprawiedliwość, uczciwą politykę. Podjęte studia, jego zaangażowanie społeczne oraz osobista refleksja doprowadziły go do przekonania, że najgłębszą przyczyną niesprawiedliwości w świecie jest odejście ludzi od Boga i Kościoła. Chcemy, aby nasi parafianie byli obecni na beatyfikacji, więc organizujemy wyjazd do Rzymu

autokarami – dodaje ks. Proboszcz.

Parafia w Chmielowie została założona z inicjatywy śp. ks. infułata Marcina Popiela. Ten wybitny kapłan, widząc, że mieszkańcy Chmielowa mają do najbliższego kościoła w Szewnej 5 km, postanowił założyć parafię. Pierwszą Mszę św. odprawił w Szkole Podstawowej w Chmielowie w 1960 r. Następnie zabrał się za organizację życia parafialnego. W tym celu adaptował stary spichlerz na kościół. Początkowo ks. Infułat osobiście kierował pracami, po pewnym czasie jednak przekazał tworzące się dzieło księżom sercanom.

Pierwszym proboszczem Chmielowa był nieżyjący już ks. Józef Kubik SCJ, z którym od podstaw parafię tworzyli: ks. Czesław Szortyka SCJ i ks. Albert Buchner SCJ. Na przestrzeni lat parafia sukcesywnie się rozwi-

jała. Upiększono kościół i otoczenie, ale przede wszystkim objęto troską duszpasterską miejscowych parafian.

Wiele dla parafii uczynił poprzedni proboszcz ks. Władysław Naworol SCJ, który pracował tu w latach 1996–2004. W tym właśnie czasie przeprowadzono generalną restaurację wnętrza świątyni, m.in. malowanie, i odnowienie ołtarzy. Ponadto plac przykościelny wyłożono kostką brukową, pomalowano dach świątyni i zagospodarowano otoczenie.

– Liczymy na to – dodaje ks. Lamber – że beatyfikacja naszego Założyciela z jednej strony wpłynie na popularyzację zgromadzenia, zaś z drugiej przyczyni się do ożywienia pobożności chmielowskiej parafii. Tego właśnie bym sobie najbardziej życzył...

MARIUSZ BOBULA

**Pocztówka promocyjna
parafii Chmielów**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia się rozwija a ludzie są bardzo pobożni, choć żyją biednie. Sytuacja społeczna zmieniła się istotnie, kiedy Huta i Cukrownia w Ostrowcu Świętokrzyskim zaczęły grupowo zwalniać pracowników. Większość parafian została dotknięta problemem bezrobocia, niektórzy nawet trwałego, a to z kolei wpłynęło na wskaźniki demograficzne. Bardzo dużo młodych ludzi wyjechało za granicę do pracy, spadła liczba chrztów i ślubów. Doszło do tego, że w klasach Szkoły Podstawowej jest po 6–7 uczniów.

Frekwencja podczas niedzielnych Mszy św. oscyluje między 25 a 30 procent. Nie znaczy to oczywiście, że 70 proc. nie chodzi do kościoła. Jak wspominałem, wielu wyjechało, inni uczęszczają na Msze św. do różnych kościołów, jeszcze inni jeżdżą do pobliskiego Kalkowa. Myślę, że z wyboru mało ludzi nie chodzi do kościoła, choć oczywiście nie sposób ukazać to zjawisko procentowo.

Cieszy też bardzo fakt, że w naszej parafii są powołania. Cztery siostry: Wioletta, Krystiana, Jonasz i Elżbieta, jak również o. Stanisław, kapucyn – pochodzą właśnie z Chmielowa.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę i święta: 7.30, 9.30, 11.30, 16.30 (latem 17.30).
- W dni powszednie: 7.00, 16.30, 17.00.
- Odpust: Matki Bożej Częstochowskiej 26 sierpnia.